

Sygn. akt I ACa 357/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Machnij (spr.)

Sędziowie: SA Małgorzata Idasiak – Grodzińska

SO (del.) Jarosław Urban

Protokolant: stażysta Justyna Drywa

po rozpoznaniu w dniu 7 października 2014 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa R. S. (1), P. S. (1), A. S. i B. S.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 30 stycznia 2014 r. sygn. akt XV C 222/13

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie I (pierwszym) w ten sposób, że zasądza od pozwanego Towarzystwa (...)czeń i (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda R. S. (1) na kwotę 70.000 (siedemdziesiąt tysięcy) zł z odsetkami ustawowymi od dnia 25 kwietnia 2013 r. w miejsce kwoty 140.000 (sto czterdzieści tysięcy) zł z odsetkami ustawowymi, oddalając jego powództwo o zadośćuczynienie w tym zakresie,

b) w punkcie VII (siódmym) w ten sposób, że zasądza na rzecz pozwanego tytułem zwrotu kosztów procesu za pierwszą instancję od powoda R. S. (1) kwotę 768,28 zł (siedemset sześćdziesiąt osiem złotych i dwadzieścia osiem groszy) oraz od pozostałych powodów P. S. (1), A. S. i B. S. kwoty po 611,39 zł (sześćset jedna-

ście złotych i trzydzieści dziewięć groszy), c) w punkcie VIII (ósmym) w ten sposób, że nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz S.bu Państwa - Sądu Okręgowego w Gdańsku tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych kwotę 7.920,83 zł (siedem tysięcy dziewięćset dwadzieścia złotych i osiemdziesiąt trzy grosze) w miejsce kwoty 10.674 (dziesięć tysięcy sześćset siedemdziesiąt cztery) zł,

2) oddala apelację w pozostałym zakresie,

3) zasądza od powoda R. S. (1) na rzecz pozwanego kwotę 5.495,98 zł (pięć tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt pięć złotych i dziewięćdziesiąt osiem groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

## UZASADNIENIE

Powodowie R. S. (1), B. S., P. S. (1) i A. S. domagali się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. – każdorazowo z odsetkami ustawowymi od 31. dnia od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu – następujących kwot:

a) tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 23, art. 24 § 1 i art. 448 k.c. za krzywdę doznaną wskutek naruszenia ich dóbr osobistych w wyniku śmierci P. S. (2) w dniu 19 sierpnia 2003 r. spowodowanej przez osobę, za którą pozwany ponosi odpowiedzialność na podstawie umowy ubezpieczenia OC:

- R. S. (1) – 140.000 zł,

- B. S. – 70.000 zł,

- P. S. (1) – 70.000 zł,

- A. S. – 70.000 zł,

b) tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej wskutek śmierci P. S. (2):

- R. S. (1) – 70.000 zł,

- B. S. – 10.500 zł,

- P. S. (1) – 10.500 zł,

- A. S. – 10.500 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Pozwany przyznał, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za sprawcę wypadku, w którym śmierć poniósł P. S. (2), ale jednocześnie kwestionował dochodzone przez powodów zadośćuczynienie co do wysokości, zarzucając, że są one nadmiernie wygórowane, a powodowie nie wykazali, aby śmierć P. S. wywołała u nich krzywdę w postaci cierpień psychicznych i moralnych, uzasadniających przyznanie im zadośćuczynienia w żądanej wysokości. Ponadto kwestionował on, aby wskutek śmierci P. S. nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powodów, uzasadniające zasądzenie na ich rzecz stosownego odszkodowania w dochodzonej wysokości.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 30 stycznia 2014 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda R. S. (1) kwotę 150.500 zł, na rzecz powodów P. S. (1), A. S. i B. S. kwoty po 21.000 zł, każdorazowo z odsetkami ustawowymi od dnia 25 kwietnia 2013 r., oddalił powództwo w pozostałej części, zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu i nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 10.674 zł tytułem nieuiszczonych kosztów procesu.

W pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 19 sierpnia 2003 r. w C. syn i brat powodów P. S. (2), przechodzący razem z bratem Z. S. przez jezdnię poza wyznaczonym przejściem dla pieszych, został potrącony przez samochód marki C. o numerze rejestracyjnym (...), który poruszał się z niedozwoloną prędkością. P. S. (2) poniósł śmierć na miejscu zdarzenia w wyniku doznanych obrażeń. Sprawca tego wypadku był ubezpieczony przez pozwanego w zakresie odpowiedzialności OC.

W chwili wypadku P. S. (2) miał 15 lat. Był jednym z piątki dzieci małżonków S. i R. S. (1). Miał on młodszego o rok brata Z. i starszego

o dwa lata brata P.. Ponadto miał młodsze siostry – A. i B.. Był absolwentem pierwszej klasy gimnazjum. P. S. (2) uczył się słabo, ale otrzymywał promocje do następnej klasy. Miał problemy z wymową i z tego powodu z rocznym opóźnieniem rozpoczął naukę w szkole podstawowej. W gimnazjum uczęszczał do klasy integracyjnej.

P. S. był zżyty z swoim rodzeństwem. Z bratem Z. uczęszczał razem do szkoły do jednej klasy, dobrze się rozumieli. Z najmłodszą siostrą B. chętnie się bawił i opiekował. Zmarły był osobą pogodną i towarzyską. Był on również zżyty z rodzicami. Chętnie pomagał im w codziennych pracach domowych. Wraz z pozostałymi braćmi pomagał rodzicom również w pracach związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, tj. pomagał zbierać ziemniaki i pilnował zwierząt gospodarskich.

W chwili śmierci syna powód R. S. (1) prowadził gospodarstwo rolne. Obecnie jest na rencie. Po śmierci jego rodziców prowadzone przez niego gospodarstwo rolne weszło w skład masy spadkowej. Obecnie toczy się spór o to gospodarstwo między spadkobiercami. Powód nie mógł pogodzić się z faktem śmierci syna, był przygnębiony, smutny, miał kłopoty z koncentracją uwagi i pamięcią. Dokuczał mu lęk i niepokój. Miał problemy z powrotem do dawnej aktywności zawodowej. Wystąpił u niego uszczerbek na zdrowiu psychicznym, mający postać fizjologicznej reakcji żałoby. Śmierć syna spowodowała u powoda dysfunkcję w funkcjonowaniu rodzinnym, osobistym i zawodowym oraz będzie rzutować na jego dalsze życie.

Śmierć P. S. (2) wpłynęła także na życie pozostałych powodów: B. S., P. S. (1) i A. S. w zakresie opisanym bliżej przez Sąd pierwszej instancji. Ponadto Sąd ten ustalił, że wyrokiem z dnia 12 grudnia 2011 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku zasądził na rzecz matki P. S. – S. S. (1) kwotę 140.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 10.500 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, przyjmując, że poszkodowany w 30 % przyczynił się do powstania szkody.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie przedstawionych przez strony dokumentów oraz zeznań powodów, uznając je generalnie za wiarygodne odnośnie do zakresu cierpień, jakich doznali oni na skutek śmierci syna i brata. Co do wpływu jego śmierci na życie poszczególnych powodów Sąd ten poczynił ustalenia faktyczne również na podstawie opinii biegłej psycholog A. M. i psychiatry I. Ś.. Jednocześnie Sąd wskazał, że strony nie kwestionowały przyczynienia się przez poszkodowanego do powstania szkody, który powodowie określili na 30 %. Ustalenia wymagała natomiast kwestia, czy skutek śmierci P. S. uległa znacznemu pogorszeniu sytuacja życiowa powodów. Ponadto określić należało rozmiar krzywdy, doznanej przez nich w wyniku jego śmierci.

Powodowie domagali się zadośćuczynienia na podstawie art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. W związku z tym Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że najbliższym członkom rodziny przysługuje na mocy tych przepisów zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

Żądanie zapłaty zadośćuczynienia zostało uznane za uzasadnione. Nie budziło bowiem wątpliwości Sądu Okręgowego, że wskutek śmierci ich syna i brata powodowie doznali bardzo bolesnej straty. Sąd ten wskazał na istotę i cele zadośćuczynienia pieniężnego oraz zważył, że konsekwencją śmierci P. S. było naruszenie dobra osobistego powodów w postaci prawa więzi rodzinnej w prawidłowo funkcjonującej rodzinie.

W rezultacie Sąd pierwszej instancji uznał, że zadośćuczynienie przyznane – z uwzględnieniem przyczynienia się P. S. – w wysokości 140.000 zł na rzecz powoda R. S. (1) oraz w wysokości po 21.000 zł na rzecz pozostałych powodów będzie stanowiło odpowiednią rekompensatę poniesionej przez nich straty. Rozmiar doznanej krzywdy ma bowiem niewymierny charakter, a jednocześnie wysokość przyznanego zadośćuczynienia stanowić będzie dla nich odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, która zrekompensuje poniesioną przez nich bolesną stratę.

Odnośnie do powoda R. S. Sąd Okręgowy wskazał, że więź między dzieckiem a rodzicem w każdym przypadku należy oceniać indywidualnie i bardzo trudne jest poddawanie ocenie intensywności więzi, jaka istnieje między nimi, gdyż tego rodzaju relacje mają wymiar subiektywny. Trudno jest bowiem wyrazić ból odczuwany po stracie bliskiej osoby, w szczególności po śmierci dziecka. W związku z tym nie można oczekiwać od osoby, która straciła bliską osobę

– dziecko, że będzie ona nadmiernie werbalizowała swój smutek. Mieć trzeba również na uwadze, że każda osoba przeżywa śmierć inaczej, ale nie zmienia to faktu, że jest ona dla niej bardzo trudnym, przykrym, powodującym złe skojarzenia przeżyciem.

Wobec tego Sąd Okręgowy nie zgodził się z twierdzeniami pozwanego, że powodowie powinni wykazać, iż w związku z odczuwanymi dolegliwościami psychicznymi musieli zasięgnąć pomocy specjalistów, poddać się leczeniu lub ewentualnie zażywać leki. Przesłanką przyznania zadośćuczynienia nie jest bowiem wstrząs psychiczny kwalifikowany w kategoriach medycznych. Krzywda w przypadku utraty dziecka (lub brata w przypadku pozostałych powodów) może ujawniać się w różnorodny sposób. Nie jest konieczne w każdym przypadku skorzystanie z pomocy specjalistów, ponieważ człowiek musi poradzić sobie sam ze stratą, a specjalista może jedynie wskazać metody, jakie można zastosować, aby ten proces przejść jak najmniej boleśnie.

Sąd Okręgowy uznał przy tym, że sytuację powoda R. S. należy traktować w sposób tożsamy z sytuacją jego żony B. S., której w innej sprawie przyznano zadośćuczynienie w kwocie 140.000 zł (przy uwzględnieniu 30 % przyczynienia), ponieważ są oni rodzicami, którzy zmuszeni zostali zmierzyć się ze śmiercią dziecka. Niezasadne i niezgodne z zasadami współżycia społecznego byłoby rozróżnianie ich sytuacji i stosowanie odmiennych kryteriów do oceny rozmiarów ich krzywdy. Śmierć dziecka obiektywnie należy traktować jako zdarzenie szczególnie bolesne, a sposób przeżywania tej krzywdy nie powinien wpływać na jej rozmiar. Tragiczne konsekwencje wypadku, w którym zginął ich syn, spowodowały bezpowrotną utratę dziecka przez powoda R. S.. Utracił on możliwość kontynuowania jakiejkolwiek relacji z tym dzieckiem i spowodowało u niego bardzo silne, negatywne doznania psychiczne.

Odnośnie do pozostałych powodów Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione przyznanie zadośćuczynienia w kwotach po 30.000 zł (pomniejszone o 30 % przyczynienia się zmarłego do szkody). Powodów łączyła z bratem bliska relacja. Widywali się codziennie, razem mieszkali i pomagali rodzicom w gospodarce, razem spędzali wolny czas, chodzili do szkoły i od dzieciństwa wychowywali się razem, spędzając ze sobą dużo czasu.

Odnośnie do roszczeń powodów o zasądzenie odszkodowania za znaczne pogorszenie się ich sytuacji życiowej Sąd pierwszej instancji wskazał, że z zebranego materiału dowodowego wynika, że sytuacja życiowa powodów, z wyjątkiem powoda R. S., nie uległa znacznemu pogorszeniu wskutek śmierci małoletniego P. S.. Syn pomagał temu powodowi w opiece nad młodszym rodzeństwem, w szczególności B. S., która w chwili tragicznego zdarzenia miała pięć lat, oraz w prowadzonym gospodarstwie rolnym. Biorąc pod uwagę młody wiek syna, pomoc ta nie była znaczna i miała raczej charakter sporadyczny, wynikający ze specyfiki gospodarstwa i świadczona była przez wszystkie dzieci. Powód nie potrafił nawet wskazać bliżej, na czym ta pomoc polegała. Syn P. miał dopiero lat i uczył się, a ponadto miał obniżoną sprawność intelektualną. Jego pomoc i wkład w gospodarstwo rolne były więc niewielkie. Z uwagi na obniżoną sprawność umysłową, nie przejawiał uzdolnień w nauce i można założyć z dużym prawdopodobieństwem, że zakończyłby wcześniej swoją edukację. Nie zamierzał jednak pozostać na gospodarstwie rolnym. W konsekwencji żądanie przez powoda R. S. kwoty 70.000 zł z tytułu znacznego pogorszenia się jego sytuacji życiowej było znacznie wygórowane. W ustalonych w sprawie okolicznościach uzasadniona była natomiast kwota 15.000 zł, ale z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego zasądzone na rzecz tego powoda jedynie kwotę 10.500 zł.

Pozostali powodowie nie wykazali, że doszło do znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej, tak w strefie materialnej, jak i psychicznej. Zmarły brat w żaden sposób nie przyczynił się do polepszenia ich sytuacji finansowej lub do ich utrzymania. Między rodzeństwem istniała więź emocjonalna, ale traumatyczne przeżycia związane ze śmiercią brata nie spowodowały osłabienia ich aktywności życiowej. Wobec tego ich roszczenia z tego tytułu zostały oddalone jako niezasadne.

Ponadto Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powodów odsetki ustawowe od uwzględnionej części roszczeń. Powodowie domagali się odsetek ustawowych od 31. dnia od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty. Odpis pozwu został skutecznie doręczony pozwanemu w dniu 25 marca 2013 r., więc odsetki przysługują powodom od dnia 25 kwietnia 2013 r.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c., znosząc wzajemnie koszty procesu. Ponieważ powodowie byli zwolnieni od ponoszenia kosztów sądowych, nakazano ściągnąć od pozwanego kwotę 10.674 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez pozwanego w części uwzględniającej powództwo R. S. (1) o zadośćuczynienie ponad kwotę 70.000 zł oraz w części uwzględniającej jego powództwo o zasądzenie stosownego odszkodowania, a ponadto w stosunku do wszystkich powodów w części zasądzonej odsetki ustawowe na ich rzecz od uwzględnionej części żądań za okres od dnia 25 kwietnia 2013 r. do dnia wyrokowania (tj. 30 stycznia 2014 r.), a także w części orzekającej o kosztach procesu i kosztach sądowych. Pozwany zarzucił:

- 1) rażące naruszenie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. przez uznanie, że śmierć syna wywołała u powoda R. S. krzywdę uzasadniającą zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 140.000 zł (po uwzględnieniu przyczynienia się zmarłego),
- 2) rażące naruszenie art. 446 § 3 k.c. przez przyjęcie, że kwota 10.500 zł stanowi odpowiednie odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w/w powoda,
- 3) naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. przez uznanie, że powód R. S. udowodnił rozmiar krzywdy uzasadniający przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 140.000 zł oraz stosownego odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej,
- 4) naruszenie art. 362 k.c. przez uznanie, że zasądzona kwota uwzględnia przyczynienie się zmarłego do powstania szkody,
- 5) naruszenie art. 233 k.p.c. przez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów wskutek uznania, że z zeznań świadków, powodów i opinii biegłych wynika znaczny stopień krzywdy powoda,
- 6) naruszenie art. 363 § 2 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. przez uznanie, że pozwany popadł w zwłokę w spełnieniu świadczenia przed dniem wyrokowania,
- 7) naruszenie art. 100 k.p.c. przez uznanie, że wynik procesu uzasadnia wzajemne zniesienie kosztów procesu bez podania podstaw i motywów takiego rozstrzygnięcia.

Na tych podstawach pozwany domagał się zmiany wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa w tym zakresie i zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie w zakresie, w jakim pozwany kwestionował wysokość przyznanego powodowi R. S. zadośćuczynienia za krzywdę doznaną wskutek śmierci jego syna P. S. (2) i częściowo w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach, a w pozostałej części jest nieuzasadniona.

Sąd Apelacyjny oparł się na materiale dowodowym zebranym w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, uznając, że jest on wystarczający do oceny zasadności zarzutów podniesionych apelacji. Wskazać należy, że pozwany wprawdzie sformułował zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów w wyniku uznania, że z zeznań przesłuchanych w charakterze strony powodów oraz opinii biegłych wynika znaczny rozmiar krzywdy powoda, ale z uzasadnienia apelacji wynika, że zarzut ten nie dotyczy w istocie podważania dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, lecz sprowadza się do argumentacji o błędnym ustaleniu istnienia przesłanek do przyznania w okolicznościach faktycznych konkretnej sprawy zadośćuczynienia i odszkodowania w

zasądzonej w zaskarżonym wyroku wysokości. Zarzuty pozwanego sprowadzają się zatem w gruncie rzeczy do polemizowania z dokonaną przez Sąd pierwszej instancji na podstawie bezspornych ustaleń faktycznych oceną zasadności dochodzonych przez powodów roszczeń. Podkreślić przy tym można, że na tym etapie dotyczy to jedynie powoda R. S., ponieważ w pozostałym zakresie ani pozwany, ani powodowie nie kwestionują odpowiednio przyznania zasądzonych w zaskarżonym wyroku kwot z tytułu zadośćuczynienia na rzecz rodzeństwa zmarłego oraz oddalenia reszty ich żądań.

W związku z tym wskazać trzeba następnie, że Sąd Apelacyjny generalnie aprobował i przyjął za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy. Są one adekwatne do treści zebranego w sprawie materiału dowodowego, a jego ocena odpowiada zasadom uregulowanym w art. 233 § 1 k.p.c.

Decydujące znaczenie dla oceny apelacji miała zasadność zarzutu naruszenia

art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. przez przyznanie powodowi R. S. zadośćuczynienia nieadekwatnego do rozmiaru jego krzywdy. W sprawie nie było bowiem kwestionowane przez pozwanego co do zasady, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła wskutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r., kiedy to wszedł w życie przepis art. 446 § 4 k.c., uprawniający najbliższych członków rodziny zmarłego do żądania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Na wstępie zauważyć należy, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę mieści się w granicach kompetencji sądu merytorycznie rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji. Wobec tego korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r. I CK 219/04 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r. III PRN 39/70, OSNCP 1971, nr 3, poz. 53).

Sytuacja taka istnieje w niniejszej sprawie, ponieważ pozwany zasadnie zarzucił, że przyznana powodowi R. S. suma z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę jest rażąco wygórowana. Nie uwzględnia ona bowiem prawidłowo charakteru zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego osobom najbliższym poszkodowanego, który zmarł wskutek czynu niedozwolonego oraz jego funkcji i celu. W szczególności pozwany słusznie podniósł, że nieuzasadnione było zrównanie przez Sąd pierwszej instancji wysokości zadośćuczynienia należnego temu powodowi z wysokością zadośćuczynienia przyznanego jego żonie, a matce zmarłego P. S. (4) S. w sprawie I C 28/10 Sądu Okręgowego w Gdańsku. Zgodzić się należy ze skarżącym, że sprzeczne z art. 448 k.c. jest jednakowe traktowanie krzywdy po śmierci dziecka odczuwanej przez ojca i matkę, bez odniesienia się do ustaleń faktycznych sprawy.

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podkreślić należy, że dochodzone w sprawie zadośćuczynienie nie zmierza do kompensaty naruszonego dobra osobistego poszkodowanego w postaci życia, lecz ma na celu naprawienie szczególnego rodzaju krzywdy wyrządzonej osobom najbliższym poszkodowanego, czyli osobom jedynie pośrednio poszkodowanym czynem niedozwolonym. Inaczej mówiąc, nie jest to zadośćuczynienie bezpośrednio za śmierć (pozbawienie życia) osoby najbliższej, lecz za krzywdę wynikającą z jej śmierci. W związku z tym powyższe zadośćuczynienie nie może być traktowane jako naprawienie szkody niemajątkowej polegającej na spowodowaniu śmierci osoby najbliższej, lecz ma na celu wyłącznie wynagrodzenie krzywdy wyrządzonej osobom najbliższym wskutek jej śmierci. Dodać trzeba, że życie człowieka jest wartością bezcenną i nie może być w żaden sposób oszacowane kwotowo ani przywrócone przez zapłatę jakiegokolwiek kwoty.

Oznacza to, że zadośćuczynienie zmierzać powinno jedynie do skompensowania negatywnych przeżyć osób najbliższych wynikających ze śmierci poszkodowanego. Nie wiąże się ono ze śmiercią jako taką, która na ogół zawsze wiąże się z cierpieniami psychicznymi i emocjonalnymi po stronie najbliższych dla zmarłego osób, lecz dotyczy krzywdy po ich stronie, która wynika z konkretnych okoliczności, w jakich doszło do śmierci tej osoby. Chodzi mianowicie o to, że z reguły jest to śmierć nagła i niespodziewana, a przy tym wynika z czynu niedozwolonego,

czyli zdarzenia bezprawnego i nagannego (zazwyczaj zawnionego). Właśnie okoliczności śmierci poszkodowanego wpływają na spotęgowanie rozmiaru krzywdy, wynikającej z poczucia żalu, osamotnienia pustki i żałoby po utracie osoby najbliższej. Co do zasady uczucia te w pewnym stopniu zawsze towarzyszą śmierci osoby najbliższej.

Kompensacie na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. może zatem podlegać jedynie taki – zwiększony – zakres krzywdy, który jest odczuwany z powodu śmierci osoby najbliższej wskutek czynu niedozwolonego, ponieważ tylko takie następstwa mogą zgodnie z zasadą przyczynowości adekwatnej w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. obciążać sprawcę czynu niedozwolonego. Zauważyć bowiem należy, że śmierć jest nieuchronnym kresem życia każdego człowieka i co do zasady zawsze towarzyszy jej żałoba po stronie osób najbliższych. Jednak w razie spowodowania śmierci przez inną osobę w wyniku popełnienia czynu niedozwolonego na szkodę zmarłego, poczucie krzywdy po stronie osób najwyższych jest z reguły znacznie większe. Zakresem naprawienia szkody na podstawie art. 448 k.c. jest więc objęta tylko taka krzywda, która przekracza normalnie powstający rozmiar negatywnych odczuć wynikających ze śmierci osoby najbliższej. Obejmuje to w szczególności nasilone poczucie krzywdy (ból i żalu po stracie osoby najbliższej) spowodowane śmiercią osoby najbliższej w wyniku czynu niedozwolonego, która to śmierć często jest nagła i oceniana jako przedwczesna oraz niczym nieusprawiedliwiona. Te okoliczności wpływają na nasilone odczuwanie krzywdy towarzyszącej zazwyczaj śmierci osoby najbliższej i powinny decydować o zakresie krzywdy podlegającej kompensacji na podstawie art. 448 k.c. Zauważyć można, że taka sytuacja wystąpiła także w rozstrzyganym wypadku, w którym doszło do nagłej śmierci P. S., będącego w bardzo młodym wieku, w wyniku nagannego zachowania sprawcy czynu niedozwolonego, który poruszał się pojazdem mechanicznym z nadmierną prędkością.

Powyższe okoliczności przemawiają za miarkowaniem wysokości przyznanego zadośćuczynienia, ponieważ nie może ono być postrzegane jako zapłata za śmierć osoby najbliższej ani nie może ono objąć wszystkich negatywnych odczuć i doznań towarzyszących śmierci każdego człowieka. Zauważyć można, że w gruncie rzeczy dla osoby najbliższej każda kwota może być zbyt mała, zaś dla osoby zobowiązanej każda kwota może wydawać się nadmiernie wygórowana. Konieczne jest więc należyte wyważenie ich stanowisk tak, żeby zadośćuczynienie nie zaczynało nabierać charakteru represyjnego wobec sprawcy, a jednocześnie, aby miało ono w odpowiednim stopniu charakter kompensacyjny.

Zasadniczą funkcją zadośćuczynienia jest zatem kompensacja krzywdy niemajątkowej powstałej po stronie osoby najbliższej zmarłego poszkodowanego. Wobec tego niezbędne jest uwzględnienie indywidualnego rozmiaru krzywdy każdej z osób najbliższych i ustalenie wysokości zadośćuczynienia dla każdej z nich odpowiednio do odczuwanego przez nią rozmiar krzywdy.

W świetle powyższych rozważań stwierdzić należy, że Sąd pierwszej instancji błędnie powołał się na konieczność jednakowego traktowania sytuacji obojga rodziców poszkodowanego P. S. i w konsekwencji przyznania im takiego samego zadośćuczynienia. Takie podejście było przy tym sprzeczne z deklarowanym jednocześnie przez ten Sąd indywidualnym traktowaniem sytuacji każdego z powodów. Pomimo takiej deklaracji oraz dokonania ustaleń dotyczących bezpośrednio krzywdy doznanej przez powoda R. S. Sąd Okręgowy następnie w ogóle nie wziął ich pod uwagę i przeszedł na uproszczone porównanie wysokości zadośćuczynienia przyznanego temu powodowi oraz matce poszkodowanego w innej sprawie.

Takie zrównanie wysokości zadośćuczynienia przyznanego obu rodzicom poszkodowanego nie może zostać aprobowane. Jak bowiem wcześniej wyjaśniono, nie jest to odszkodowanie za śmierć poszkodowanego, które mogłoby ewentualnie uzasadniać jednakowe potraktowanie obojga rodziców, ale za krzywdę odczuwaną przez nich wskutek jego śmierci. Konieczne było zatem uwzględnienie ich indywidualnego sposobu reakcji na śmierć syna i jej przeżywanie, ponieważ wpływa to na rozmiar krzywdy każdego z nich. Wobec tego przyznanie jednakowego zadośćuczynienia mogłoby nastąpić jedynie wtedy, gdyby z ustalonych okoliczności faktycznych wynikało, że rozmiar krzywdy obu rodziców zmarłego P. S. był taki sam lub co najmniej bardzo zbliżony.

W związku z tym decydujące znaczenie ma trafne podniesienie przez skarżącego, że taka sytuacja nie ma miejsca w tej sprawie. Pomimo że Sąd Okręgowy zasadnie zwrócił uwagę na to, że utrata najbliższego członka rodziny ma zawsze charakter nieodwracalny, trwały i trudno jest zmierzyć skalę cierpień osoby, która często nie doznała

nawet istotnego rozstroju zdrowia wskutek utraty osoby bliskiej, aczkolwiek doznała krzywdy, która przejawia się w poczuciu straty i bólu po śmierci osoby najbliższej, to jednak takie ogólne podejście nie było wystarczające, ponieważ uwzględnić należało także dające się uchwycić różnice w sposobie przeżywania tych uczuć i ich wpływu na życie uprawnionego zachodzące między powodem a jego żoną S. S.. W przeciwnym razie doszłoby do niedopuszczalnego schematyzmu przy przyznawaniu zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby najbliższej w wyniku czynu niedozwolonego.

Wysokość zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dóbr osobistych wskutek śmierci osoby bliskiej niewątpliwie powinna więc być uzależniona od indywidualnej oceny sytuacji osoby występującej z takim żądaniem. Wziąć zatem trzeba pod uwagę relacje łączące uprawnionego ze zmarłym, ich charakter i intensywność oraz wpływ śmierci poszkodowanego na życie osoby uprawnionej, zwłaszcza jej ujemne przeżycia, uczucia i stan psychiczny po śmierci osoby najbliższej. Okoliczności te mają bowiem istotny wpływ na wielkość krzywdy wynikającej z naruszenia tego dobra osobistego, o jakie chodzi w sprawie, a mianowicie prawa do zachowania więzi rodzinnej i osobistych relacji ze zmarłym.

Odnosząc to do sytuacji powoda R. S., zauważyć należy, że z uzasadnienia wyroku wydanego w sprawie I C 28/10 wynika, iż w tamtej sprawie ustalono, że matka P. S. (2) po jego śmierci przebywała na stosunkowo długotrwałym zwolnieniu lekarskim, a jednocześnie zajmowała się przez cały czas rodziną i była świadkiem przeżywania przez pozostałych członków rodziny tragedii po śmierci ich syna i brata. Skutkowało to nasilonym przeżywaniem przez nią negatywnych uczuć po śmierci syna. Ustalono ponadto, że utraciła ona radość życia, zainteresowanie ludźmi, obawiała się przyszłości, często płakała, nie miała apetytu, czuła się przygnębiona, była wrażliwa, depresyjna i czuła się bezradna. Nie była w stanie powrócić do normalnego funkcjonowania, osłabiły się jej relacje z mężem. W wyniku pogorszenia jej stanu psychicznego na skutek śmierci syna doznała ona 5 % uszczerbku na zdrowiu. W oparciu o takie ustalenia faktyczne przyznano jej zadośćuczynienie w kwocie 200.000 zł, która po uwzględnieniu 30 % przyczynienia się jej syna do śmierci, obniżona została do 140.000 zł.

Nie negując, że powód R. S., jako ojciec zmarłego P. S., niewątpliwie w subiektywny i specyficzny dla niego sposób głęboko przeżywał śmierć syna i doznał krzywdy z tego powodu, stwierdzić trzeba, że z zebranego materiału dowodowego nie wynika jednak, aby jego krzywda mogła zostać uznana za taką samą lub choćby zbliżoną do krzywdy doznanej przez S. S. (1), a tym samym nie zasługuje ona na jej zrekompensowanie identycznym zadośćuczynieniem w wysokości 200.000 zł. W zebranego materiału dowodowego wynika bowiem, że powód R. S. nie tylko nie doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, ale przede wszystkim jego ujemne przeżycia i uczucia nie osiągnęły porównywalnego nasilenia jak w wypadku jego żony, a matki zmarłego P. S.. Ustalono jedynie dość ogólnikowo, że nie mógł on pogodzić się z faktem śmierci syna, był przygnębiony i smutny, miał kłopoty z koncentracją oraz problemy z powrotem do dawnej aktywności fizycznej. Stwierdzono u niego fizjologiczną reakcję żałoby oraz dysfunkcję w funkcjonowaniu rodzinnym, osobistym i zawodowym. Odpowiada do typowej sytuacji w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, ponieważ śmierć dziecka, zwłaszcza w młodym wieku, z reguły stanowi dla rodzica bardzo traumatyczne przeżycie. Pomimo więc, że powód doznał znacznej krzywdy na skutek śmierci syna, to niewątpliwie jego krzywda nie jest tak rozległa, jak krzywda odczuwana przez jego żonę. Wbrew Sądowi Okręgowemu, nieuzasadnione było zrównanie ich sytuacji w gruncie rzeczy jedynie z tego powodu, że są oni rodzicami P. S. bez uwzględnienia występujących między nimi różnic. Podkreślić można, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych jednolicie wskazuje się, że niedopuszczalne jest stosowanie uproszczonych mechanizmów przy wyliczaniu wysokości zadośćuczynienia lub ich porównawcze zestawianie z innymi sprawami, z pominięciem indywidualnego wymiaru krzywdy wyznaczonego specyficznymi okolicznościami danego wypadku.

Kierując się tymi okolicznościami i rozważaniami, aprobować można stanowisko pozwanego, że w wypadku powoda R. S. odpowiednie zadośćuczynienie powinno zamknąć się w kwocie 100.000 zł, a po uwzględnieniu ustalonego w sprawie przyczynienia poszkodowanego zasądzeniu podlegała jedynie kwota 70.000 zł. Pozwany podniósł wprawdzie w apelacji również zarzut naruszenia art. 362 k.c. przez uznanie, że zasądzona kwota uwzględnia przyczynienie się poszkodowanego, ale nie uzasadnił, dlaczego odstępuje od akceptowanego wcześniej ustalenia, że przyczynienie to



wynosi 30 %. Nie ma zatem podstaw do oceny, czy aktualne stanowisko pozwanego jest uzasadnione i powinno skutkować ustaleniem innego stopnia przyczynienia się poszkodowanego.

Pozostałe zarzuty apelacyjne są nieuzasadnione. Bezpodstawny jest zwłaszcza zarzut naruszenia art. 446 § 3 k.c. Pozwany niesłusznie twierdzi, że powód R. S. nie udowodnił znacznego pogorszenia swojej sytuacji życiowej na skutek śmierci syna, uzasadniającego zasądzenie na jego rzecz odszkodowania w kwocie 10.500 zł. Wbrew skarżącemu, Sąd pierwszej instancji – zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny i orzecznictwie – prawidłowo uznał, że zmiany w sferze dóbr niematerialnych podlegają uwzględnieniu przy ustalaniu wysokości powyższego odszkodowania jedynie wtedy, gdy rzutują na sytuację materialną najbliższych członków rodziny (k. 210). Nie ma więc podstaw do przyjęcia, że Sąd ten doprowadził do zatarcia różnic i granic między odpowiednim odszkodowaniem przysługującym na mocy art. 446 § 3 k.c. oraz zadośćuczynieniem przyznawanym zgodnie z przepisami art. 448 k.c. i art. 24 § 1 k.c.

Nie ulega wątpliwości, że Sąd Okręgowy prawidłowo dostrzegł konieczność rozróżnienia niematerialnych i materialnych elementów szkody wynikającej ze śmierci osoby najbliższej. Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał również, że w ramach odszkodowania zasądzonego z tytułu istotnego pogorszenia sytuacji życiowej nie podlegają uwzględnieniu elementy szkody niemajątkowej, co oznacza, że w tym zakresie nie podlegają wynagrodzeniu pieniężnemu same cierpienia moralne będące następstwem śmierci poszkodowanego. Sąd ten słusznie zwrócił jednak uwagę, że zmiany w sferze dóbr niematerialnych powstałe na skutek odczuwania krzywdy w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny, mogą mieć jednocześnie znaczenie dla wysokości odszkodowania, o ile rzutują na sytuację materialną tych członków rodziny.

Z tego punktu widzenia odczuwane przez powoda ból, poczucie osamotnienia, krzywdy i zawiedzionych nadziei po śmierci syna nie stanowiły samodzielnej i wystarczającej podstawy do żądania odszkodowania na mocy art. 446 § 3 k.c. Uwzględnieniu jednak podlegało, że wywołało to u niego osłabienie aktywności życiowej, co miało przełożenie na dysfunkcyjność w życiu zawodowym, a w konsekwencji na jego stan majątkowy. Decydujące znaczenie w sprawie miała więc nie tyle wykładnia powyższego przepisu, lecz dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, na podstawie których oszacowana została wysokość odpowiedniego odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej powoda.

W tym zakresie trafnie Sąd ten ustalił, że zmarły P. S. sporadycznie pomagał ojcu w pracy w gospodarstwie rolnym, wprawdzie na razie jedynie w niewielkim stopniu, ale wiązało się z jego młodym wiekiem, wobec czego w przyszłości jego pomoc, zresztą nie tylko w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, ale także w innych sprawach życiowych, mogła być znacznie większa i przybrać także wymierny majątkowo charakter. Wziąć bowiem trzeba pod uwagę, że P. S. był osobą mocno zżytą z rodziną, opiekował się najmłodszą siostrą B., w miarę możliwości pomagał rodzicom w pracach domowych. Chociaż nie osiągał on dobrych wyników w nauce, jednak zdawał z klasy do klasy, a w przyszłości planował zostać ochroniarzem. Był dobrym dzieckiem. Można zatem z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że pomimo stosunkowo niewymiernego charakteru tego uszczerbku powód R. S. niewątpliwie utracił wsparcie swojego syna, na które mógł, w miarę jego możliwości, w przyszłości liczyć, zwłaszcza w razie choroby lub starości. Utrata syna miała więc dla niego wymiar nie tylko osobisty, ale także materialny, wobec czego okoliczność ta może i powinna zostać uwzględniona przy ustalaniu wysokości odpowiedniego odszkodowania przyznawanego na mocy art. 446 § 3 k.c.

W przypadku powoda R. S. można zatem mówić o znacznym pogorszeniu jego sytuacji życiowej po śmierci syna w stopniu uzasadniającym zasądzenie kwoty przyznanej przez Sąd pierwszej instancji. Biorąc bowiem pod uwagę wymienione wyżej elementy, składające się na to pogorszenie (utrata pomocy świadczonej przez syna w gospodarstwie domowym, opieki nad najmłodszą córką i utrata jego spodziewanego wsparcia w przyszłości), stwierdzić należy, że ustalona przez Sąd Okręgowy kwota 10.500 zł tytułem odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej powoda R. S., uwzględniająca już 30% przyczynienie się zmarłego do powstania szkody, w pełni odpowiada przesłankom określonym w art. 446 § 3 k.c. i wbrew zarzutowi apelacji jest umiarkowana.

Niezasadny był także zarzut pozwanego dotyczący ustalenia daty początkowej odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia. Zauważyć można, że kwestia wymagalności roszczenia z tytułu zadośćuczynienia była w

orzecznictwie Sądu Najwyższego niejednoznacznie i niejednolicie interpretowana. Aktualnie przeważa pogląd, wyrażony m. in. w wyroku z dnia 18 lutego 2010 r. sygn. akt II CSK 434/09, według którego z charakteru świadczenia w postaci zadośćuczynienia, którego wysokość zależna jest od oceny rozmiaru doznanej krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i że od tego momentu należą się odsetki za opóźnienie.

Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym w tej sprawie podziela pogląd Sądu Najwyższego, że przyznanie zadośćuczynienia nie jest automatyczną konsekwencją wyrządzenia szkody na osobie i w kompetencji sądu pozostaje uznanie, czy osobie, której szkoda została wyrządzona, w kontekście całokształtu okoliczności faktycznych danego przypadku, należy się zadośćuczynienie i w jakiej wysokości. Jeśli jednak sąd orzekający uzna, że przyznanie zadośćuczynienia jest uzasadnione, to regułą jest, że staje się ono wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia odszkodowawczego (art. 455 § 1 k.c.). Orzeczenie o zasądzeniu zadośćuczynienia nie ma bowiem charakteru konstytutywnego, lecz deklaratoryjny. O wymagalności tego roszczenia rozstrzygają natomiast przesłanki określone w art. 363 § 2 k.c.

Decydujące znaczenie ma zatem to, według jakiego stanu rzeczy ustalana jest wysokość zadośćuczynienia. Jeśli następuje to według stanu z chwili orzekania, tj. w oparciu o wielkość krzywdy ocenianej w chwili orzekania, to staje się ono wymagalne dopiero w tej chwili. Jeśli zaś wielkość krzywdy jest oceniana według innej daty, to wymagalność tego roszczenia także oceniać należy według tamtej daty, z uwzględnieniem art. 455 § 1 k.c., wiążącego wymagalność świadczenia z wezwaniem dłużnika przez wierzyciela do jego spełnienia.

Odnosząc to do okoliczności konkretnej sprawy, wziąć trzeba pod uwagę, że o wysokości krzywdy powodów nie decydował stan z chwili orzekania, ponieważ powstała ona znacznie wcześniej, a mianowicie już w chwili śmierci P. S., a jej rozmiar niewątpliwie ukształtował się na tym samym poziomie jeszcze przed wytoczeniem powództwa i istniał także w chwili wezwania pozwanego do zapłaty, tj. w chwili doręczenia mu odpisu pozwu zastępującego powyższe wezwanie. W konsekwencji Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił początkową datę zasądzenia tych odsetek, a zarzuty naruszenia art. 363 § 2 k.c. i art. 481 § 1 k.c. są chybione.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił częściowo zaskarżony wyrok w ten sposób, że obniżył przyznane powodowi R. S. zadośćuczynienie z kwoty 140.000 zł do kwoty 70.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 25 kwietnia 2013 r., oddalając jego powództwo o zadośćuczynienie w tym zakresie, a dalej idącą apelację pozwanego oddalił na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadną.

Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku co do istoty była również zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

W tym zakresie w pierwszej kolejności wskazać, że Sąd Apelacyjny uznał, że po stronie powodowej istnieje współuczestnictwo materialne. Zgodnie z art. 72 § 1 pkt 1 k.p.c. kilka osób może w jednej sprawie występować w roli powodów lub pozwanych, jeżeli przedmiot sporu stanowią prawa lub obowiązki im wspólne lub oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej (współuczestnictwo materialne). W niniejszej sprawie roszczenia powodów nie były wprawdzie wspólne, ale można uznać, że są one oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej, ponieważ wynikają z tego samego zdarzenia w postaci śmierci P. S. (2) na skutek wypadku z dnia 19 września 2003 r. Pomimo że roszczenia powodów są zindywidualizowane pod względem wysokości w uwagi na odmienne przesłanki oceny rozmiaru ich krzywdy, a tym samym przysługującego im zadośćuczynienia, ale dotyczyły one tego samego zdarzenia. Uznać więc należy, że są one oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej.

Konsekwencją tego stanowiska jest uznanie, że w wypadku powodów należy przyjąć wspólną wartość przedmiotu sporu w kwocie 451.500 zł, stanowiącą zsumowanie wartości roszczeń każdego z powodów (R. S. (1) domagał się 140.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 70.000 zł tytułem odszkodowania; B. S. odpowiednio 70.000 zł i 10.500 zł; P. S. (1) – 70.000 zł i 10.500 zł i A. S. – 70.000 zł i 10.500 zł). Udział roszczeń powoda R. S. w łącznej wartości przedmiotu sporu wynosi więc 46,51 %, a pozostałych powodów – 17,83%. Powód R. S. ostatecznie utrzymał się

z swoimi roszczeniami w 38,33 %, ponieważ z kwoty 210.000 zł zasądzono na jego rzecz 80.500 zł. Pozostali powodowie utrzymali się z roszczeniami po 26,09 %, bowiem z dochodzonych kwot po 80.500 zł na rzecz każdego z nich zasądzono po 21.000 zł.

Powodowie, którzy byli zwolnieni od kosztów sądowych w całości, ponieśli koszt wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 7.302 zł (por. § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 oraz opłaty od pełnomocnictwa 102 zł, k. 16). Uwzględniając tą kwotę (7.302 zł) oraz udział powoda R. S. w wartości przedmiotu sporu (46,51%) oraz wysokość jego uwzględnionego roszczenia (38,33%), przysługuje temu powodowi od pozwanego zwrot kwoty 1.301,75 zł. Natomiast pozostali powodowie są uprawnieni do otrzymania od pozwanego zwrotu kwot po 339,68 zł, uwzględniającej ich udział w wartości przedmiotu sporu (17,83 %) i wysokość wygranego przez każdego z nich roszczenia (26,09 %).

Z kolei pozwany poniósł koszt wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 7.217 zł (§ 6 pkt 7 w/w rozporządzenia). W stosunku do powoda R. S. pozwany wygrał proces w 61,67 %, dlatego należał mu się od tego powoda zwrot kosztów procesu w wysokości 2.070,30 zł (7.217 zł x 0, (...), (...)). W stosunku do pozostałych powodów pozwany wygrał proces w 73,91 %, dlatego należał mu się od każdego z nich zwrot kosztów procesu w wysokości po 951,07 zł (7.217 zł x 0, (...), (...)).

Po wzajemnej kompensacji kosztów procesu, uwzględniającej ostateczny wynik sporu, należało zatem zasądzić na rzecz pozwanego od powoda R. S. kwotę 768,28 zł (2.070,03 zł – 1.301,75 zł), zaś od powodów P. S. (1), B. S. i A. S. kwoty po 611,39 zł (951,07 zł – 339,68 zł).

W związku z tym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił odpowiednio zaskarżony wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu (punkt VII).

Ponadto konieczna stała się zmiana zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o nieuiszczonych kosztach sądowych. Ostatecznie powodowie wygrali bowiem proces łącznie w 31,78 %, ponieważ z dochodzonej przez nich wszystkich kwoty 451.500 zł, utrzymali się oni z roszczeniem w wysokości 143.500 zł. Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 z późn. zm.) od pozwanego podlegała więc pobranie od uwzględnionej części żądań powodów opłata sądowa w kwocie 7.125 zł (5 % od 143.500 zł). Ponadto należało od niego pobrać, stosownie do wyniku sporu, część wynagrodzenia za sporządzenie opinii biegłego w wysokości 795,83 zł (2.504,40 zł x 31,78%). W konsekwencji łącznie należało pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa jedynie kwotę 7.920,83 zł zamiast kwoty 10.674 zł.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. stosownie do wyniku tego postępowania. Pozwany wygrał postępowanie apelacyjne w 86,96 %, ponieważ wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 80.500 zł, z czego należność na rzecz powoda R. S. obniżono o kwotę 70.000 zł. Pozwany poniósł koszty opłaty od apelacji w wysokości 4.025 zł i wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 2.700 zł (§ 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 w/w rozporządzenia), tj. łącznie 6.725 zł. Powodowie ponieśli natomiast koszt wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości 2.700 zł. Ponieważ jednak na tym etapie kwestionowane było przede wszystkim roszczenie zasądzone na rzecz powoda R. S., bowiem zaskarżenie odsetek w stosunku do wszystkich powodów nie wpływało na ustalenie wartości przedmiotu zaskarżenia, a także uwzględniając wskazany wyżej wynik postępowania apelacyjnego – po wzajemnym rozliczeniu kosztów należnych obu stronom – zasądzono od powoda R. S. na rzecz pozwanego kwotę 5.495,98 zł.